Nr. 273. Kraków, Środa 31 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwuraz. „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Pochód wojsk bułgarskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 31 maja.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Kolonii: Wedle doniesienia »Koeln. Ztg.«, paryski »Matin« donosi z Salonik: **Oprócz fortu Rupel obsadziły wojska bułgarskie jeszcze cztery inne umocnione pozycye greckie, między temi Dragutin. Wojska bułgarskie posuwają się szybko w kierunku Kavalli. Inne oddziały bułgarskie obsadziły już Seres.**

Ugoda mocarstw centralnych z Grecyą.

Lugano, 31 maja.

»Tribuna« donosi:

Pomiędzy mocarstwami centralnemi a Grecyą przyszła do skutku tajna umowa, mocą której **Grecya odstąpi Bułgaryi port Kavallę z okolicą, w zamian zaś otrzyma cały Epir.**

Zwycięskie walki w Tyrolu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 31 maja.

Wojenny sprawozdawca »N. Wiener Tagblatt« donosi swemu pismu z głównej kwatery prasowej: Z osiągnięciem systemu fortyfikacyjnego Arsiero—Asiago przez nasze wojska, **zamiary, które miała na celu ofenzywa austryacko-węgierska wdrożona na froncie tyrolskim, zostały w całości wypełnione.** Wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z ważnego terytoryum, jakiem jest południowy Tyrol, a nadto zdobyty szereg silnych fortów włoskich, zagrażających naszym pozycyom.

Zaprzeczenie fałszywych pogłosek.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 maja.

»Fremden-Blatt« pisze: W dziennikach zagranicznych, zwłaszcza szwedzkich, pojawia się wciąż twierdzenie, jakoby ofenzywę w Tyrolu prowadził gen. marszałek polny M a c k e n s e n. Rozpowszechnienie tej wiadomości służy prawdopodobnie temu celowi, żeby za granicą, gdzie dają się słyszeć bardzo ostre krytyki o Włoszech, wzbudzić przekonanie, że armia włoska walczy nietylko z naszemi wojskami, lecz także z wielką siłą wojskową niemiecką. Chodzi tu najprawdopodobniej o nową formę szantażu, którym Włochy przez bałamucenie opinii publicznej za granicą pragną swoich sprzymierzeńców zmusić do czynnej pomocy. Pomijając już, że żadna interwencya nie mogłaby wstrzymać toku ofenzywy w górnych Włoszech, musimy jednak wskazać na fakt, także Włochom dostatecznie znany, że mianowicie na południowo zachodnim włoskim terenie wojny niema żadnych wojsk ani dowódców niemieckich. — Mackensen nadal, tak jak przedtem, ma naczelne dowództwo na Bałkanie. Wojna z Włochami jest wyłącznie sprawą Austro-Węgier i my sami, jak to z dotychczasowych już wyników się jasno pokazuje, uporamy się z Włochami, bez żadnej pomocy. Operacyami przeciw Włochom kieruje od początku bez przerwy arcyksiążę E u g e n i u s z i w naczelnem dowództwie, po cudownem prowadzeniu defenzywy w pierwszym roku wojny, teraz przy rozstrzygającej ofenzywie oczywiście nie nastąpiła żadna zmiana. Jeżeli Włosi kłamstwami chcą przywołać sobie armie posiłkowe, to niech wymyślą takie twierdzenia, których nieprawdziwość jest mniej oczywistą, niż przytoczone tu fakty co do stosunków w dowództwie na froncie południowo-zachodnim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 31 maja.

Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłoskom, jakoby w operacyach na froncie południowo-tyrolskim oprócz wojsk austryacko-węgierskich brała udział także armia niemiecka pod dowództwem generała Mackensena.

Konferencye angielsko-francuskie o kontrabandzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 maja.

Podsekretarz parlamentu angielskiego Robert Cecil przybył tu, aby konferować z Briandem i Denis-Cochin'em **w sprawach kontrabandy i ograniczenia gospodarczych źródeł nieprzyjaciela.**

Zaprzeczenie Haldane'a.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 31 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Amsterdamu: Generał H a l d a n e zaprzecza na łamach »Daily Chronicle« rozpowszechnionej wiadomości, jakoby **wyjeżdżał do Waszyngtonu w specyalnej misyi politycznej.**

Odręczne pismo papieża do królowej Wilhelminy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 31 maja.

»Fremden-Blatt« donosi z Zurychu: Wedle doniesienia »N. Zürcher Ztg.« z Hagi, przybył do Hagi nuncyusz papieski z Brukseli. Nuncyusz był na posłuchaniu u królowej Wilhelminy i ministra spraw zagranicznych. Słychać, że nuncyusz wręczył królowej odręczne pismo papieża. Odwiedzinom tym przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Konferencye w Rzymie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 31 maja.

Dzienniki donoszą z Lugano: Minister spraw zagranicznych S o n n i n o odbył konferencyę z ambasadorem rosyjskim G i e r s e m.

Naokoło pokoju.

Berlin, 31 maja.

»Lokal-Anzeiger« oświadcza w artykule wstępnym między innemi: Przeciwnicy nasi oczekują niewątpliwie na koniec bieżącego lata, w błędnem przekonaniu, że **Niemcy przed nowemi żniwami padną z powodu braku środków żywności.** Przeciwnicy nasi omylą się i pod tym względem gruntownie, jak się pomylili w wielu innych wypadkach. **Ograniczymy się jeszcze bardziej niż dotąd, ale przetrwamy.** Dopiero gdy wrogowie nasi poznają dokładnie nasze położenie prawdziwe, a więc najwcześniej w jesieni r. b., zastanowią się nad najważniejszą kwestyą, **czy wojnę dalej prowadzić, czy też zawrzeć pokój na położeniu wojennem, które wtedy będzie istniało.**

Czy przyślą nam wtedy pośredników, czy też sami do nas się potrudzą, jest zupełnie obojętnem, gdyż ani jeden ani drugi sposób nie wpłynie na położenie wojenne ani na koniec wojny.

Konferencya paryska wobec kwestyi pokojowej.

Genewa, 31 maja.

Na posiedzeniu komisyi wojskowej Senatu oświadczył B r i a n d, iż konferencya paryska zbierze się najwcześniej z końcem czerwca. Komisya zastanowi się nad pytaniem, czy **położenie wojenne, które wtedy będzie istniało, umożliwi podjęcie kwestyi pokojowej.**

Ruch pokojowy w Anglii.

Berlin, 31 maja.

Organ londyńskich kół finansowych »Economiste« stwierdza, że w Anglii myśl o nawiązaniu rokowań pokojowych **jedna sobie coraz więcej zwolenników.** Najrozmaitsze możliwości pokoju rozważane są w City i w klubach.

Grey przeciw aneksyi zdobytych terytoryów.

Frankfurt, 31 maja.

»Frankf. Ztg.« donosi z Genewy: »Nation« donosi: Z ostatnich oświadczeń Greya należy wyciągnąć wniosek, że **Anglia żadną miarą nie liczy się z jakiemiś zmianami terytoryalnemi.** Oświadczenia Greya, złożono wobec dziennikarza amerykańskiego, należy rozumieć w ten sposób, że Anglia pragnie pokoju, ale **pokoju bez aneksyj wbrew woli ludności dotyczących krajów.**

Prasa amerykańska o pogłoskach pokojowych.

Frankfurt, 31 maja.

»Frankf. Ztg.« donosi z Nowego Jorku: Omawiając możliwości pokoju, podnoszą dzienniki amerykańskie, iż **niemieckie warunki pokojowe są jasno określone, są jednak naogół skromne.**

Sąd koalicyi o roli pokojowej Wilsona.

Berlin, 31 maja.

»Morgenpost« donosi w korespondencyi z Amsterdamu:

Londyńskie koła polityczne otrzymały z Waszyngtonu prywatne wiadomości, wedle których nie tylko Wilson, lecz także nowo założona Liga pokoju **zajmują się sprawą pośrednictwa w rokowaniach o pokój nie tyle ze względu na liczne żądania ludności Stanów Zjednoczonych, jak raczej ze względu na zbliżające się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.** — Mimo to koła owe stwierdzają, że Wilson po otrzymaniu ostatniej noty niemieckiej był zupełnie zadowolony i odtąd znajduje się poniekąd pod jej wpływem.

Obecnie atoli Wilson pracuje głównie nad tem, ażeby poraz drugi zostać prezydentem Stanów Zjedn. Jego mężowie zaufania przekonali go, że **większość wyborców żywi sympatye dla mocarstw centralnych.** Ostatnie głosowania na zgromadzeniach partyjnych potwierdziły to. **Ta okoliczność była głównym motywem mowy pokojowej Wilsona**, którą można dopiero wtedy trafnie ocenić, jeżeli zważymy, że w amerykańskich komitetach wyborczych zasiadają liczni dyrektorowie fabryk broni i amunicyi, tudzież mężowie zaufania Morgana.

Te koła — jak sądzą w Londynie — używają propagandy pokojowej do zyskownych interesów giełdowych, które zwłaszcza Francyi przyniosły znaczną szkodę w odniesieniu do jej pożyczek bałkańskich, które powędrowały do Ameryki. Francya nie uważa Wilsona za właściwego pośrednika pokojowego, natomiast **Anglia ciągle jeszcze ufa, że Wilson będzie powolnym wykonawcą jej życzeń.** Jednakowoż angielska Liga pokojowa nie zgadza się z rządem angielskim i nie ufa zamiarom pokojowym Wilsona.

Na zgromadzeniach pokojowych w Anglii podnoszono niejednokrotnie, że cel osiągnięto-by prędzej, gdyby każde z wojujących państw wysłało przedstawiciela swojego na konferencyę w którym z krajów neutralnych, gdzie obustronne żądania mogą być sformułowane. — Także pośrednictwo papieża nie we wszystkich krajach jest pożądane, zwłaszcza we Francyi i we Włoszech. Król hiszpański i królowa holenderska, zdaniem angielskich przyjaciół pokoju, są jedynemi osobistościami, które mogłyby zaprosić delegatów państw wojujących dla rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Wiedeń, 31 maja.

»N. W. Journal« donosi z Berlina:

Liberalne pisma donoszą, że parlament niemiecki będzie prawdopodobnie **w najbliższym tygodniu odroczony** i, że najbliższe posiedzenie odbędzie się w dniu 7 listopada rb. Nie jest wykluczone, że zarządzenie to stoi w związku z oczekiwaniem, iż w ciągu **przyszłego półrocza rozegrają się bezwarunkowo bardzo poważne wypadki.**

W kołach wtajemniczonych opowiadają, że w sesyi listopadowej parlamentowi przedłożony będzie projekt ustawy w sprawie przedłużenia mandatów poselskich.

Harden o pokoju.

Znany dziennikarz amerykański Wiegand, który ogłosił swoją rozmowę o pokoju z kanclerzem niemieckim, miał także rozmowę ze znanym publicystą niemieckim M a k s y m i l i a n e m H a r d e n e m na tle możliwości pokoju. W czasopiśmie swojem »Zukunft« Harden ogłosił obecnie odpowiedź, jaką dał Wiegandowi. Z wywodów Hardena podajemy tutaj najważniejsze ustępy w streszczeniu:

Przesąd, jakoby pragnienie pokoju było oznaką słabości, j e s t p r z e s z k o d ą d o p o d j ę c i a p r ó b y, c z y n i e b y ł o b y m o ż l i w o p o r o z u m i e n i e p o m i ę d z y n a r o d a m i. »Ale obie strony — powiada Harden — widzą już, ż e z u p e ł n e r o z g r o m i e n i e p r z e c i w n i k a j e s t j u ż n i e p r a w d o p o d o b n e i że niezawodnym skutkiem dalszej wojny byłoby spustoszenie Europy i osłabienie wszystkich mocarstw. Wewnętrznie jest już dany warunek próby podjęcia rokowań pokojowych«.

Dalej powiada Harden, że wszystkie wojujące państwa m o g ą b y ć z a p y t a n e, czy chcą zgodzić się na zasadę, że musi nastąpić pokój »zorganizowany«, który, dając rękojmię nienaruszalności praw zwierzchniczych państw, umożliwiłby u g o d ę c o d o z b r o j e ń n a l ą d z i e i m o r z u, a m i ę d z y n a r o d o w e m u s ą d o w i r o z j e m c z e m u d a ł b y m o ż n o ś ć p r z e p r o w a d z e n i a s w o i c h u c h w a ł w o b e c o p o r n y c h s i ł ą l u b b o j k o t e m.

Kto odpowie o d m o w n i e — podnosi Harden — ten okaże, ż e n i e r o z u m i e z n a k ó w c z a s u. To jego prawo, ale musi ta strona ponosić skutki. Kto odpowie t w i e r d z ą c o, ten nie może usunąć się od obowiązku uczynienia przynajmniej próby, c z y n i e j e s t m o ż l i w e p o r o z u m i e n i e c o d o s p r a w p o t ę g i z b r o j n e j i s p r a w t e r y t o r y a l n y c h.

Mniemanie, jakoby Niemcy po zawarciu pokoju, jakimby nie był, zbroić się miały dalej, uważa Harden za błędne. Niemcy dlatego nie podnosiły dotąd sprawy międzynarodowej ugody, że grupa państw, będąca za to ugodą, miałaby możność w razie międzynarodowego sporu narzucić Niemcom swoją wolę za pomocą powolnej większości. T e r a z a t o l i, g d y t a o b a w a z o s t a ł a u s u n i ę t a, s t w o r z o n a t e ż z o s t a ł a p o d s t a w a d o m i ę d z y n a r o d o w e j u g o d y w s p r a w i e z b r o j e ń. Ta ugoda uwolniłaby ludność nietylko od zmory militaryzmu, ale także od zmory t y r a n i i n a m o r z a c h.

Gdy taka ugoda zostanie osiągnięta, straszna wojna nie byłaby bezowocną. A sławę wiekopomną zjednałby sobie ten mąż, czy naród, który przez roztropne postawienie pytania, umożliwiłby osiągnięcie tego celu. T o p o s t a w i e n i e p y t a n i a u w a ż a m d z i s i a j z a m o ż l i w e j e s z c z e i d l a t e g o z a p o t r z e b n e. Jeżeli nasi nieprzyjaciele odrzucą odpowiedź na zasadnicze pytanie, to my możemy czekać i dalej walczyć. A jeżeli rząd niemiecki osądzi, że będzie musiał odpowiedzieć przecząco, to świat musi przygotować się na to, wojna będzie przeprowadzona środkami w y ł ą c z n i e w o j s k o w y m i.

† Dr Przemysław Pieniążek.

Nowa ciężka strata dotknęła uniwersytet Jagielloński i polską naukę. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu dzisiejszym profesor laryngologii, znakomity lekarz i wybitny uczony, dr Przemysław Pieniążek. Potomek jednej z najstarszych szlacheckich rodzin w Polsce, ś. p. Przemysław Pieniążek urodził się w r. 1850 w Warszawie. Do gimnazyum uczęszczał w Krakowie i tutaj zdał egzamin dojrzałości, poczem w roku 1874 otrzymał na uniw. Jagiell. stopień doktora medycyny. Celem kontynuowania studyów wyjechał do Wiednia, gdzie poświęcił się laryngoskopii i w latach 1975—1878 pracował jako asystent kliniczny prof. Störka. Po powrocie do Krakowa habilitował się jako docent chorób gardła, krtani i nosa w r. 1879, poczem został około r. 1890 profesorem nadzwyczajnym tego przedmiotu. Przez lat kilka był ś. p. prof. Pieniążek prezesem tutejszego Tow. lekarskiego.

Jako pracownik nauki zapisał ś. p. prof. Pieniążek imię swe w literaturze szeregiem poważnych i wartościowych prac i podręczników z zakresu swej specyalności, ogłaszanych w języku polskim i niemieckim. Do najważniejszych należy podręcznik „Laryngoskopia oraz choroby krtani i tchawicy". Kraków 1879, uwieńczony konkursową nagrodą im. Chałubińskiego w Warszawie. Poza tem dziełem, streszczającem całą naukową działalność zmarłego, wykazuje bibliografia lekarska kilkadziesiąt rozpraw pomniejszych, ogłaszanych w wydawnictwach Akademii umiejętności, „Przeglądzie Lekarskim" i zagranicznych naukowych publikacyach.

Zmarły profesor w zakresie laryngologii należał do największych powag i wykształcił długi szereg uczniów, którzy mu zawdzięczają gruntowną i szeroką znajomość przedmiotu. Sława jego rozbiegła się daleko poza granicami kraju, a liczni chorzy z dalekich stron przybywali, aby zasięgać jego porady i szukać u niego pomocy. Tysiące chorych zawdzięczają mu uzdrowienie lub ulgę w cierpieniach, a na ogłaszane przezeń kursa specyalne przybywali liczni lekarze.

Jako profesor cieszył się zmarły wielkim szacunkiem uczniów dla rzadkich zalet serca i charakteru. Poświęcony całkowicie nauce i sztuce lekarskiej, pomimo rozległej wiedzy i szerokiego ogólnego wykształcenia, nie wysuwał się w szeregi ubiegających się o publiczne urzędy i dostojeństwa. Jako dobroczyńca cierpiących i prawy lekarz-obywatel zaskarbił sobie zmarły wdzięczne serca i najlepszą po sobie pozostawia pamięć.

KRONIKA.

Kraków, 31 maja

Miejski urząd opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych wojownikach, otwarty przy placu WW. Świętych na II. piętrze w dniu 20 b. m., rozwinął już żywą działalność. Do biura zgłaszają się inwalidzi nie tylko z Krakowa, ale i z prowincyi o porady prawne i posady. Biuro to współdziała także przy staraniu się o zasiłki wojskowe ze strony wdów i sierót po poległych żołnierzach. Dotąd zgłosiło się w tem biurze około 100 stron w różnych kwestyach. Nadmieniamy, że miejski urząd opieki socyalnej w Krakowie udziela wszelkich porad bezpłatnie

Sprzedaż mięsa w Krakowie. Zamkniętą z powodu chwilowych trudności dowozowych jatkę z mięsem dla urzędników miejskich i zakładów miejskich w budynku akcyzy przy ulicy Kopernika otwarto z powrotem i rozpoczęto sprzedaż mięsa wołowego i cielęcego po cenach znacznie tańszych, aniżeli w sklepach rzeźników krakowskich. Różnica ta jest wcale znaczna. I tak n. p. kilogram mięsa wołowego z tylnych części kosztuje w tej jatce 5 K 28 h, a według taryfy maksymalnej 7 K 4 h; z przednich części 4 K 64 h, według taryfy maksymalnej 5 K 44 h; kilogram mięsa cielęcego (kotlety, dych) 4 K 40 h, według taryfy maksymalnej 5 K 28 h; mostek 3 K 80 h, według taryfy maksymalnej 4 K 50 h. W jatce sprzedaje się tygodniowo około 1.000 kilogramów mięsa wołowego i 300 kilogramów mięsa cielęcego.

Obecnie na targ krakowski spęd cieląt i trzody zwiększył się, ceny nieco spadły, natomiast bydła rogatego jest mniej, ceny zaś powoli, ale stale, idą w górę.

Jutro będzie ogłoszona w Krakowie nowa taryfa maksymalna, zawierająca dalszą, niewielką zniżkę cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich. Zniżka jest prawie taka sama, jak poprzednio.

Muzyka kościelna. Jutro w czasie sumy w kościele św. Anny wykona chór mieszany pod kierunkiem R. Garbusińskiego msze ks. dra Antoniego Chloudowskiego, akompaniować będzie p. W. Styś

Wywóz jaj z Galicyi. Namiestnictwo galicyjskie wydało zarządzenie, iż do miejscowości poza obrębem Galicyi wolno przesyłać jaja pocztą, wozem, lub zapomocą jakichkolwiek innych środków transportowych jedynie za zezwoleniem transportowem, które wystawia polityczna władza I. instancyi. — Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą przez polityczną władzę I. instancyi grzywnami pieniężnemi aż do 5.000 K, lub aresztem do sześciu miesięcy.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj powtarza teatr miejski już po raz ostatni barwną komedyę W. Sardou i E. Moreau »Madame Sans Gêne« z p. W. Siemaszkową w świetnej kreacyi Katarzyny.

Jutro »Zaczarowane koło« z p. Siemaszkową, jako niezrównaną Młynarką. Wznowienie to przyniesie, oprócz występu świetnej artystki, inną atrakcyę, a mianowicie debiut panny W a l e w s k i e j w roli Maciusia.

Stowarzyszenie przemysłowe »Gremium agentów handlowych w Krakowie« zawiadamia wszystkich swoich członków, iż sekretaryat Stowarzyszenia udziela członkom, oraz rodzinom powołanych do służby wojskowej w godzinach urzędowych między 6 a 8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Długiej L. 1 bezpłatnie wszelkich porad prawnych, w szczególności w sprawach zasiłków wojskowych, ulg i odpisów w podatkach i t. d., podobnie, jak to czyni Gremium agentów i komisantów w Wiedniu. W sekretaryacie też mogą osoby interesowane otrzymać potrzebne druki do zasiłków.

Popis kursów gimnastyki rytmicznej Instytutu muzycznego. Licznie zgromadzona publiczność uczestniczyła wczoraj w niezwykle interesującym popisie kursów gimnastyczno-rytmicznych i solfeżowych w sali Instytutu muzycznego, prowadzonych pod kierunkiem p. Wernickiej.

Ujrzeliśmy szereg pląsów kierowanych wysoce umiejętną ręką ze zdumiewającą rytmiką i harmonią: ujmujących harmonią kultury ciała, sprawnością i wdziękiem ruchów. Rytm ruchu u popisujących się zlewał się w harmonijną całość z muzyką, dając w plastyce kształtu obraz szlachetnego piękna, zespolonego z muzyczną kulturą. W przygotowaniu popisu przejawiała się fachowa umiejętność przedmiotu i usiłowanie skierowania nauki do jej najistotniejszych zadań, w duchu metody Dalcroze'a, zastosowanej do naszych wymagań. Wszystkie popisy, z których każdy przyniósł jakieś szczególniej interesujące momenty, były gorąco i z zapałem oklaskiwane, co świadczyło, że publiczność nasza nauczyła się już oceniać ważność tego kierunku kształcenia w wykonywaniu naszych dziewcząt.

Jak się dowiadujemy, Instytut muzyczny urządza wakacyjny kurs gimnastyki rytmicznej na wolnem powietrzu. Kurs ten trwać będzie przez trzy letnie miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień. Dla rodzin pozostających w Krakowie przez lato, wiadomość ta może być bardzo pożądaną.

Kronika lwowska.

Z pobytu namiestnika we Lwowie. Namiestnik generał D i l l e r zwiedził w niedzielę w towarzystwie adjutantów i radcy namiestnictwa dra Zolla panoramę Racławicką, oraz wystawę »Sztuki Polskiej«.

W poniedziałek rano wyjechał namiestnik Diller pociągiem do Kołomyi, skąd udał się do Brzeżan i we wtorek wraca z powrotem do Lwowa.

We środę po południu nastąpi odjazd namiestnika do Białej.

Jak się dowiadują dzienniki lwowskie, namiestnik Diller przybędzie znowu do Lwowa na krótki czas w ciągu przyszłego miesiąca.

Odznaczenie komendanta miasta Lwowa. Komendant miasta Lwowa, generał-major R i m l, został za skuteczne i dzielne prowadzenie swojej brygady wobec nieprzyjaciela ponownie odznaczony przez cesarza wojskowym krzyżem zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną.

Wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu dr Edward B u g n o wraz z szefem biura prezydyalnego radcą Bartoszewskim przyjechał na kilka dni do Lwowa i urzęduje w gmachu kraj. dyrekcyi skarbu.

Odpoczynek niedzielny w aptekach we Lwowie. Wydział lwowskiego Koła aptekarskiego, uchwalił wprowadzić odpoczynek niedzielny dla aptek w ten sposób, że każdej niedzieli po południu jedna połowa aptek wedle turnusu będzie zamknięta. Uchwała ta musi jeszcze uzyskać aprobatę namiestnictwa.

Z Królestwa i Litwy.

Regestracya strat wojennych w miastach Królestwa. Władze okupacyjne niemieckie zgodziły się na przeprowadzenie regestracyi strat wojennych w miastach. Obecnie ogłoszono szczegóły bliższe w tej sprawie.

Regestracya obejmie straty wojenne, poniesione przez ludność miejską w nieruchomościach przez właścicieli domów, w ruchomym majątku, przez lokatorów i wreszcie straty kupców, rzemieślników i przemysłowców. Organizacyą naczelną regestracyi zajmuje się Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, która obecnie zaprosiła już cały szereg instytucyj zawodowych i organizacyj społecznych do stworzenia głównej Komisyi regestracyjnej w Warszawie.

Przeprowadzenie samej regestracyi podzielone zostanie na dwa działy: komisye miejskie, dla oceny strat właścicieli domów, lokatorów, drobnych kupców i rzemieślników i komisye przemysłowe dla oceny strat fabrycznych.

Komisye miejskie funkcyonować będą w każdem mieście i osadzie, liczącem powyżej 3000 mieszkańców (mniejsze miasteczka i osady podlegają rolnym komisyom szacunkowym) i składać się będą z miejscowych obywateli, kupców i rzemieślników. Komisye przemysłowe zajmować się będą oceną strat w fabrykach i zakładach, zatrudniają-

ych conajmniej 10 robotników przy użyciu siły mechanicznej lub 20 robotników bez zastosowania silników. Dla zakładów przemysłu rolnego ograniczenie to wymaga zastosowania silnika 100 konnego. Mniejsze zakłady w miastach podlegają komisyom miejskim, na wsi — rolnym.

W każdym dziale funkcyonować będą dwie instancye: pierwsza dokonywująca spisu i oceny, druga stwierdzająca prawidłowość tych danych.

Komisye przemysłowe tworzone będą tylko w miastach większych, w mniejszych zaś szacunku strat w przemyśle dokonywać będą komisye okręgowe z udziałem przedstawicieli przemysłu z drobnych miast.

Do organizacyi komisyi przemysłowych zaproszono Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego.

Regestracya strat wojennych w miastach jest więcej skomplikowaną niż na wsi, równocześnie jednak ma ona dla miast większe bodaj znaczenie niż dla wsi. Zwłaszcza przemysł, a w części handel i rzemiosła poniosły przez wojnę tak duże i dotkliwe straty, że w wielu wypadkach absolutnie nie będą mogły podnieść się po wojnie. Gospodarstwa rolne mimo wojny czynne są i mimo największych strat utrzymują się, tymczasem przemysł, handel i rękodzieła trzeba będzie po wojnie dźwigać z wielkim trudem. Dlatego samo przeprowadzenie regestracyi będzie w dziedzinie tej miało bardzo ważne znaczenie.

Strajk tramwajarzy w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Strajk tramwajarzy, który rozpoczął się dnia 15 b. m. jest rezultatem nieuwzględnienia żądań tramwajarzy, przedstawionych dnia 9 maja dyrekcyi. W odezwie wydanej pod tytułem „Do wszystkich mieszkańców Warszawy". przedstawiono szereg żądań. Najważniejsze z nich są: dodatek drożyzniany (35 proc. od zarobków), który należy się od początku wojny aż do chwili obecnej; podwyższenie płacy od chwili obecnej o 50 proc.; zniesienie klas wśród motorniczych i konduktorów, gdyż klasy te rozbijają solidarność pracowników: wreszcie stały odpoczynek, co 10 dzień wolny. Odezwa zwraca się do ogółu pracowników, kontrolerów, instruktorów i ekspedytorów, przypominając, że nie spełniono od 3 lat całego szeregu żądań, które były przez dyrekcyę przyrzeczone. — Strajk tramwajarzy prowadzi P. P. S. (frakcya rewolucyjna).

Pomimo interwencyi władzy niemieckiej i przymusowego administratora kapitana Rumnila strajk trwa dalej.

Ze świata.

Ile zebrano w Niemczech złota w szkołach? Ostatni okólnik ministra oświaty do szkół prowincyonalnych, kolegiów szkolnych i regencyj stwierdza, że według sprawozdań o bezustannem zbieraniu złotych monet w szkołach, w ostatnim czasie zdołano zebrać przeszło 15,000.000 marek. Minister dziękuje wszystkim urzędnikom i nauczycielom, którzy się do tego przyczynili, zachęcając ich równocześnie do dalszych usiłowań w tym kierunku. Aż do jesieni w roku 1915 zebrano w szkołach 65.000.000 marek, od tego zaś czasu 15 milionów marek, tak, że ogólna suma złota zebranego w szkołach wynosi przeszło 80.000.000 marek.

Powódź w Rumunii. Jak donoszą dzienniki rumuńskie, okręgi rumuńskie, leżące w delcie Dunaju, nawiedzone zostały wielką powodzią. Miasto Tulcza i leżące na przeciwległym brzegu wsie zostały zalane; komunikacya ich ze światem odbywa się na łodziach. Całe północne terytoryum delty stoi pod wodą. Między ludnością panuje nędza i wzburzenie.

Kontrola dowozu kawy do Danii. »Times« donoszą, że władze angielskie przystąpiły do sporządzenia kwestyonaryusza w sprawie zapasów kawy, jakie znajdują się w Danii. Stosownie do rezultatu i informacyi co do tych zapasów nastąpi uregulowanie dowozu kawy do Danii pod kontrolą angielską.

Odznaczenia. Ponowne najwyższe pochwalne uznanie otrzymał kapitan Aleksander Jelita-Żelawski w 20 batalionie strzelców polnych; st. lekarz w rezerwie dr Ignacy Pietrzycki w 12 p. dział polowych.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymał w rezerwie Władysław Jurski, porucznik w 57 p. piechoty.

Zmarli.

Michał Mendelski, inżynier agrarny, b. adjunkt katedry geologii na politechnice lwowskiej, walcząc w szeregach wojsk technicznych w armii austryackiej, padł na włoskim terenie.

Tadeusz Danielski, starszy radca magistratu lwowskiego, zmarł we Lwowie w 51 roku życia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Środa: „Madame Sans Gêne" — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Czwartek: „Zaczarowane koło" — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Środa. 31 maja: „Górą kobietki". (Premiera).

Czwartek, 1 czerwca: po południu „Dama dworu"; wieczorem „Gejsza".

Sobota. 3 czerwca: „Górą kobietki".

Ze spraw żywnościowych.

Sprawę odżywiania się, która obecnie odgrywa tak ważną rolę, omawia profesor dr Karol Openheimer w czasopiśmie »Europäische Staats- und Wirtschafts-Zeitung«, uwzględniając zwłaszcza sposób odżywiania się szerokich mas ludności. Profesor Oppenheimer zwraca pomiędzy innemi uwagę na psychologiczny moment tej sprawy. Ogólne psychologiczne konieczności właściwego odżywiania się można ująć w tę formułę, że potrawy powinny jedzącego nasycić, a przytem smakować mu. Jest rzeczą niemożliwą żywić ludzi czystymi materyałami spożywczymi, białkiem, tłuszczem, skrobią, lub cukrem. Podobne pożywienie stałoby się dla człowieka wprost nieznośnem.

Ten moment psychologiczny ma źródło w przyczynach fizyologicznych. Normalna działalność jelit następuje tylko wtedy, jeżeli jelito zostanie do pewnego stopnia napełnione. Znany fizyolog rosyjski, Pawlow, wykazał. że wydzielanie soków trawiących, zwłaszcza soku żołądkowego, zależy zarówno od chemicznego oddziaływania apetytu. jak od psychologicznego oddziaływania apetytu. Potrawę strawimy dobrze tylko wtedy, jeżeli nam ona smakowała.

Zaletę sycenia i smakowania mają na ogół właśnie owe środki spożywcze, które służą szerokim masom ludności, a więc: chleb, ziemniaki i jarzyny. Posiadają one, obok właściwych składników pożywnych, także znaczne stosunkowo ilości składników niestrawnych, jak celuloza, która znajduje się zarówno w zbożu, jak w mące, a przedewszystkiem w jarzynach. Te składniki, prawie niestrawne, nadają pożywieniu potrzebną objętość, wypełniają jelito i wywołują uczucie sytości. Zwłaszcza jarzyny — a między niemi kapusta przedewszystkiem — mające mało składników pożywnych, zawdzięczają swoją wziętość tej okoliczności, że łatwo sycą, przez co stały się główną żywnością uboższej ludności.

Obok jarzyn, należy wymienić owoce, które z powodu wielkiej zawartości celulozy wywołują szybko uczucie sytości. Atoli jarzyny i owoce odgrywają ważniejszą jeszcze rolę w psychologii odżywiania się, jako spożywki i środki pobudliwości. Chodzi nie tylko o to, ażeby potrawa była pożywna i smaczna, ale także o to, ażebyśmy w odżywianiu się mieli pewne zmiany w myśl przysłowia: »varietas delectat«. Otóż jarzyny i owoce mają rozmaity smak i umożliwiają urozmaicanie pożywienia. Oczywiście nad wszystkiem góruje mięso, zarówno pożywnością, jak smakowitością.

Odrębne stanowisko zajmują dwa najważniejsze ludowe środki żywności, a mianowicie chleb i ziemniaki. Zwłaszcza zimniaki nie mają wybitnego smaku, ale ta właśne okoliczność sprawia, że ziemniaków można użyć w postaci przydawek właśnie do potraw o wybitnym smaku. Do środków spożywczych, odznaczających się zarówno wartością żywnościową, jak smakiem, należą jaja, mleko i produkty mleczne, tudzież zwierzęce i roślinne tłuszcze. Wreszcie wymienić należy czyste spożywki, z pośród których najważniejszą rolę odgrywają: kawa i alkohol.

Idealna żywność ludowa powinna składać się przeważnie z potraw roślinnych. Ziemniaki, potrawy mączne, chleb, jarzyny, owoce strączkowe, owoce — oto podstawa odżywiania się szerokich mas ludności. Następnie wymieniamy jaja, mleko i jego produkty, tudzież mięso, a wreszcie spożywki, to jest kawę i alkohol. Oczywiście odgrywają tu ważną rolę społeczne i lokalne różnice. I tak na przykład w południowych i zachodnich Niemczech ludność spożywa więcej mąki pszennej, zaś w Niemczech północnych daje pierwszeństwo mące żytniej. Na północy konsumcya mięsa i tłuszczów jest większa, niż na południu. Pochodzi to stąd, że na południu i na zachodzie Niemiec ludność spożywa ciepłą wieczerzę, złożoną głównie z jarzyn i potraw mącznych, zaś na północy i wschodzie chleb z tłuszczem lub zimnem mięsiwem.

Co do chleba, to konsumenci coraz więcej przechylają się na stronę chleba z mąki lepiej wymielonej, czyli bielszej. A jednak ten chleb posiada mniej białka, niż chleb ciemny. Tendencya wymielania coraz to bielszej mąki, tak iż ze zboża odpada na otręby 40%, jest fałszywą. Konsumcya mięsa wzmaga się ciągle. Przed kilku dziesiątkami lat wypadało w Niemczech na każdego mieszkańca 26 kilogramów mięsa rocznie, obecnie wypada 52, więcej niż w Anglii. Konsumcya mięsa wzmogła się głównie wśród robotników miejskich.

Biblioteka publiczna w Wilnie.

Jedną z ważniejszych placówek oświatowych w Wilnie jest Biblioteka publiczna. Istnieje ona od r. 1835. Została założona przez Eustachego hr Tyszkiewicza i grono polskich miłośników historyi i uczonych. Z Biblioteką ściśle związane było Muzeum i Komisya archeologiczna. Komisya dzięki staraniom hr Tyszkiewicza, otrzymała prawo na włączenie do zbiorów Biblioteki publicznej całych bibliotek i archiwów poklasztornych, z czego korzystała gorliwie, zaś w r. 1857 Biblioteka otrzymała z archiwum książąt Sapiehów z Dereczyna olbrzymią ilość dokumentów archiwalnych pierwszorzędnego dla historyi kraju znaczenia.

Po roku 1863 Komisya archeologiczna przestała istnieć, a. Muzeum zostało przez Murawiewa »zreformowane«. Wtedy to wiele cennych przedmiotów skonfiskowano i wywieziono do Rosyi. Książki rosyjskie zaczęły przybywać do biblioteki dopiero od r. 1863. Obecnie Biblioteka liczy dzieł przeważnie polskich i łacińskich więcej niż 2000, ponadto bardzo bogaty, tylko częściowo zinwentaryzowany i skatalogowany, dział rękopisów. Samych »miscellaneów« przeważnie z XVII i XVIII wieku pochodzących z majątków polskich lub z klasztorów katolickich i unickich, liczy Biblioteka więcej niż 4000, listów różnych — z górą 28.000. W roku 1893 do Biblioteki została wcielona znaczna część archiwum kapituły katolickiej w Wilnie. Dla historyków polskich, ze względu na charakter lokalny zebranych tu dokumentów, biblioteka publiczna ma pierwszorzędne znaczenie.

Przed wyjściem z Wilna Rosyanie wywieźli podobno katalogi książek polskich i łacińskich i bardzo nieznaczną ilość książek, które im się wydały cenniejszemi, również trochę rękopisów.

Oprócz Biblioteki publicznej istnieje w Wilnie archiwum centralne tego typu co warszawskie »archiwum główne« albo lwowskie archiwum krajowe, mieszczące się w murach bernardyńskiego klasztoru. Wileńskie archiwum centralne jest zbiorem 15 milionów dokumentów, aktywowanych w sądach W. Księstwa Litewskiego z okresu przeważnie od Unii Lubelskiej aż do końca XVIII wieku i pierwszych lat XIX wieku.

W roku 1887 z archiwum lubelskiego włączono do Centralnego archiwum w Wilnie 4.822 różnych ksiąg sądowych z okresu od 1428 do 1810 roku.

Archiwum centralne, jak niemniej Biblioteka publiczna w Wilnie, nie są, jak dotąd, ani w części wyzyskane naukowo przez naszych historyków i dlatego będą na przyszłość nieoszacowaną skarbnicą dla badaczy dziejów i kultury Polski i Litwy.

Iwan Franko.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, znany pisarz ukraiński Iwan Franko, zmarł wskutek porażenia serca. Od dłuższego już czasu cierpiał on na chorobę nerwową, a przez czas dłuższy przebywał w zakładach leczniczych dla chorych nerwowych.

Iwan Franko urodził się w r. 1856 w Nahujowicach, powiatu drohobyckiego, gdzie ojciec jego, Jakób, był wiejskim kowalem. Po skończeniu wiejskiej szkółki przeszedł do szkoły normalnej Bazylianów w Drohobyczu, a następnie do gimnazyum. Już na ławach gimnazyalnych rozpoczął pracę literacką i opuszczając Drohobycz, miał już duży materyał literacki, mianowicie poezye, opowiadania, dramaty i przekłady niektórych części pisma św. Między temi pracami był też przekład Rękopisu Królodworskiego, którego zresztą apokryficzność została niedawno ostatecznie stwierdzoną.

W latach 1874—1877 był współpracownikiem »Druha« i wydał swe »Balady i rozkazy«. Jako słuchacz wydziału filozoficznego w Uniwersytecie lwowskim odegrał wybitną rolę wśród młodzieży ruskiej, gromadzącej się w Tow. »Akademicznyj Krużok«. Za radykalne przekonania był ś. p. Franko więziony w Drohobyczu i we Lwowie. W r. 1877 należał do oskarżonych w procesie socyalistycznym i skazany został na sześciotygodniowy areszt. Po procesie usunięto go z Towarzystw »Proświta« i »Besida«. Wtedy założył ś. p. Franko z ś. p. Pawlikiem czasopismo »Hromadskij Druh« o tendencyi socyalistycznej. Z powodu bardzo częstych konfiskat, zmieniono nazwę wydawnictwa na »Dzwin« (Dzwon) i »Mołot« (Młot).

Z początkiem roku 1880 aresztowano go znowu w Jabłonowie, odstawiono do Kołomyi i znowu wytoczono mu wraz z innymi proces. — Po trzymiesięcznem więzieniu wyszupasowano go do rodzinnego miejsca. W tym czasie wydrukowano we Lwowie ze składek powieść jego wysokiej wartości literackiej »Na dnie«, jakoteż powieść »Boa Constrictor«.

Po tym drugim procesie Franko, po śmierci pierwszego redaktora »Diła« Włodzimierza Barwińskiego, pracował w »Dile«, które niedługo zresztą opuścił; pracował też Franko w redakcyi »Diła« po raz drugi w r. 1883. W r. 1885 wyjechał Franko na dłuższy pobyt do Kijowa, gdzie się ożenił. Po powrocie do Lwowa, w r. 1887 Franko wstąpił do redakcyi »Kuryera Lwowskiego«, gdzie za czasów redakcyi ś. p. Henryka Rewakowicza pracował 10 lat. W okresie tym, bojkotowany przez ruskie wydawnictwa, pisywał ś. p. Franko do polskich galicyjskich i zagranicznych czasopism.

W lecie r. 1889 został Franko aresztowany po raz trzeci i uniewinniony po 3-miesięcznem więzieniu śledczem. Wtedy przerwał też studya w uniwersytecie lwowskim i dokończył je dopiero w latach 1893—94 w Wiedniu, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii. W r. 1890 Franko brał bardzo udział, jako jeden z założycieli w organizacyi radykalnej partyi ukraińskiej. Wtedy też wydawał czasopismo »Narod«, przedtem zaś jeszcze w r. 1889 »Literaturno-naukowu bibliotekuc«, w roku 1897 dwumiesięcznik literacki »Życie i słowo«, od r. 1898 był jednym z głównych redaktorów »Literaterno—naukowego Wistnyka« i czasopisma »Zapiski naukowego Tow. im. Szewczenki«. Wogóle działalność publicystyczna dra Franki była równie rozległa, jak wielostronna i żywa, co nie przeszkadzało mu w pracy na niwie powieściowo-poetyckiej. Oprócz wspomnianych już dwóch powieści i wielu drobnych utworów, wydał Franko zbiór poezyj »Z werszyn i nyżyn« (Z gór i dolin), później wiele poematów z opowiadań więźniów, słyszanych w więzieniu, opowiadanie »Do świtła" (Do światła), poemat alegoryczny »Mojżesz« i wiele drobnych utworów poetyckich. — Po śmierci Omelana Ogonowskiego, profesora ruskiej literatury w uniwersytecie lwowskim, habilitował się ś. p. Franko z tego przedmiotu, lecz profesury, mimo złożenia egzaminu z odznaczeniem, nie otrzymał.

Jubileusz ćwierćwiekowej pracy literackiej obchodził ś. p. Franko w r. 1898. Społeczeństwo ruskie uczciło odpowiednio jego prace i wręczyło mu »Dar narodowy«. Ostatnie lata życia przepędził ś. p. Franko w ciężkiej chorobie. która wreszcie położyła kres spracowanemu jego żywotowi.

Stosunek Franki do społeczeństwa polskiego, zwłaszcza po wydaniu przez niego równie głośnego, jak osławionego studyum o Mickiewiczu (»Poeta zdrady«) stanowił kartę nienajchlubniejszą jego działalności publicystycznej i literackiej. Prasa polska, która w swoim czasie otwierała mu swoje łamy, oburzona była tym pamfletem na wieszcza polskiego. Odtąd też Iwan Franko nie kusił się o występ do pism polskich.

O znaczeniu jego działalności w literaturze ruskiej czasów najnowszych, w tym krótkim szkicu biograficznym, rozwodzić się nie chcemy.

Panika we Włoszech.

Lugano, 31 maja.

»Veneto« donosi z Vicenzy: Wypadki, rozgrywające się na terenie wojny, wywołały **wśród ludności Padwy i innych miast północnowłoskich olbrzymie zaniepokojenie.**

Dnia 23 bm. lotnicy austryaccy zniszczyli bombami część miasta Asiago. Lotnicy austryaccy pojawiają się codziennie. a czasem kilka razy dnia ponad Vicenzą i bombardują głównie dworzec, punkt ze względów wojskowych nadzwyczajnie ważny.

Rosyjskie ustępstwa dla Japonii.

Berlin, 31 maja.

»Taegl. Rundschau« donosi z Stokholmu:

W zamian za przewóz amerykańskiej amunicyi do Rosyi zażądała Japonia od rządu rosyjskiego: poparcia polityki japońskiej i interesów japońskich w Chinach, prawa osiedlania się Japończyków w pewnych północnych i wschodnich terytoryach Syberyi, prawa połowu ryb na wodach rosyjskich, **odstąpienia drugiej połowy Sachalinu, i zniesienia fortyfikacyj Władywostoku.** Wszystkie te żądania z wyjątkiem ostatniego, **Rosya już przyjęła.**

Powołania w Rosyi.

Bukareszt, 31 maja.

Rosyjskie władze wojskowe powołały pod **broń rocznik 1918.** W czerwcu mają nastąpić dalsze powołania.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 maja

Nowa ustawa w Niemczech.

Berlin. W parlamencie niemieckim wpłynął projekt ustawy o kontroli wojennej z upoważnieniem dla trybunału obrachunkowego zarządzenia ułatwień dla składania rachunków z dochodów i wydatków w obszarach państwowych i ochronnych przy końcu roku rachunkowego, w którym wojna będzie ukończoną. Trybunał może również zupełnie zwolnić od składania poszczególnych rachunków.

Zatopienie angielskiego parowca.

Algier. (Ajencya Havasa). Łódź podwodna bez flagi w zachodniej części morza Śródziemnego zatopiła angielski parowiec »Trinkby«. 26 ludzi załogi przywieziono z powrotem do Algieru. Oświadczyli oni, że dwa inne angielskie parowce zostały tamże również storpedowane.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Doraźna odbudowa w powiecie gorlickim w r. 1915-16.

II.

Podziału zapomóg między poszczególne gminy dokonano na 4 posiedzeniach powiatowego komitetu ratunkowego, pod przewodnictwem starosty, radcy namiestnictwa Mitschki, przy współudziale marszałka powiatu Władysława Długosza, w dniach 20 września, 18 października i 16 listopada 1915 r., oraz 8 lutego 1916 roku.

Kierownictwo akcyą odbudowy, nadzór nad robotami i nad należytem wyzyskaniem funduszów na przeznaczony cel spoczywał w ręku st. inżyniera Wydziału krajowego p. Stefana Stobieckiego i inżyniera p. Władysława Daneka, przydzielonych do starostwa w Gorlicach dla przeprowadzenia doraźnej odbudowy. Zawiadywanie przyznanemi gminom zapomogami i wszelkie wypłaty uskuteczniali delegaci starostwa w powiecie, wybrani na pierwszem posiedzeniu powiatowego komitetu ratunkowego dn. 20 września 1915 r. Przyznawanie poszkodowanym zapomóg przeprowadzały w gminach lokalne komitety ratunkowe wraz z delegatami starostwa i inżynierami wyżej wspomnianymi. Rzecz przeprowadzono w następujący sposób:

W każdej gminie spisano poszkodowanych ze szczegółami, które wpływały na przyznanie zapomogi i jej wysokości, co uskutecznili inżynierowie w obecności poszkodowanych i władz gminnych. Stwierdzono stan majątkowy, obrót posiadanego gruntu w morgach, stan długów, stosunki rodzinne, to jest ilość dzieci i członków rodziny, spisano szkody w budynkach, ile z nich i w jakim stopniu zostało zniszczonych. Następnie komitety lokalne z delegatami i inżynierami, przy współudziale naczelników gmin według tych danych uchwalały zapomogi na odbudowę najpierw doraźniejszej pomocy potrzebującym pogorzelcom, a ze zwiększaniem się funduszów podwyższano udzielone zapomogi i uchwalano nowe na naprawę domów uszkodzonych i na odbudowę budynków gospodarczych. mając na względzie także ratowanie plonów i dobytku i możliwie najszybsze uruchomienie gospodarstw rolnych.

Delegaci starostwa wypłacali zapomogi poszkodowanym w miarę zakupna materyałów budowlanych i postępu robót tylko za przedkładanemi przez nich kwitami za materyały, bądź to robociznę. Ten sposób, chociaż połączony niekiedy z utrudnieniami dla kupujących materyały, zmusił ich do użycia zapomogi nie na cel inny, tylko na odbudowę. W wypadkach godnych zaufania delegaci odstępowali od tej reguły i czynili w tym względzie możliwe ułatwienia. Inżynierowie kontrolowali zakupno materyałów i samą odbudowę i udzielali wszelkich wskazówek technicznych i administracyjnych. Akcya początkowo objęła gminy, w których ponad 10 rodzin było bezdomnych, w dalszym ciągu objęła prawie wszystkich poszkodowanych w powiecie, z wyjątkiem niewielu tych, którzy oświadczyli, że nie zamierzają rozpocząć przed zimą jakiejkolwiek odbudowy, i nieobecnych, którzy przebywają na obczyźnie, jak w Ameryce, lub uszli z Rosyanami. Sierotom, nieletnim, wdowom i bezradniejszym kobietom, obarczonym drobnemi dziećmi, których ojcowie są na wojnie, przydzielano do pomocy w akcyi odbudowy opiekunów z grona członków komitetu ratunkowego, bądź członków rady gminnej, a nad nimi czuwali księża proboszczowie i naczelnicy gmin. Najbiedniejszym i w wypadkach, gdzie zachodziła konieczna potrzeba, opłacono czynsz za komorne do lipca 1916 roku, względnie udzielano bezpośrednio zapomogi na opłatę czynszu.

Powiat gorlicki, o glebie ciężkiej, gliniastej, o niełatwem zdobyciu wody do picia, ma wszystkie wsie zabudowane nie jak gdziekolwiekindziej, tylko o zagrodach w najróżnorodniejszy sposób rozrzuconych po całych obszarach rozległych gmin. Dla urochomienia i podtrzymywania gospodarstw rolnych wskazanem i korzystniejszem było odbudowanie się tak definitywnie, jak i prowizorycznie na miejscach sadyb pierwotnych bądź w pobliżu tychże, a budowa baraków zbiorowych mniej tu właściwa i mniej ekonomiczna nie została wprowadzoną.

Stosunki miejscowe, brak robotnika i zaprzęgów, spóźniona pora przed bliską zimą, przemawiały więcej za prowadzeniem odbudowy przez samych włościan, a nie w zarządzie starostwa. Zresztą wciągnięcie poszkodowanych do pracy, wciągnięcie ich zasobów materyalnych, energii, zapobiegliwości i usilności, spotęgowało niezbyt wydatną pomoc państwową i przyczyniło się znakomicie do efektu przyspieszenia odbudowy.

W 46 gminach powiatu gorlickiego, objętych akcyą doraźnej odbudowy, było 1962 rodzin poszkodowanych, z których 1820 rodzin otrzymało zapomogę na odbudowę, a z pozostałych część była nieobecną w gminie, bo wyjechała przed wojną do Ameryki, a część nie chciała zabrać się do odbudowy przed zimą, a tem samem nie korzystała z zapomóg. W tych wsiach jest 1254 zupełnie zniszczonych domów mieszkalnych, oraz 46 domów należących do właścicieli nieobecnych, a częścią do rodzin, które posiadały po dwa domy.

Budynków mieszkalnych uszkodzonych, rozbitych pociskami, bez dachów, bez okien i drzwi, bez pował i t. p. było 487, a budynków gospodarczych pod osobnemi dachami, spalonych, albo zupełnie do fundamentów rozebranych 870, silniej uszkodzonych 71.

Z ogólnej kwoty zapomogowej 650.000 kor. użyto na koszta administracyjne, druki i t. p. 132 K, a 649.868 K na zapomogi dla 46 gmin w powiecie. Z tego przypada 532.277 kor. na 1.169 rodzin, które miały domy mieszkalne zupełnie zniszczone, czyli średnio na rodzinę 461 koron. Dalej przypada 107.498 kor. na 606 rodzin, które miały domy więcej, lub mniej uszkodzone i które posiadały budynki gospodarcze pod osobnemi dachami zniszczone całkowicie, lub silniej uszkodzone. Na tych przypada średnio 177 kor. na rodzinę. Wreszcie kwotę 3.093 kor. rozdzielono na czynsze dla 35 rodzin, czyli średnio 88 kor. na rodzinę.

Przy tej pomocy odbudowano w powiecie 208 definitywnych domów mieszkalnych nowych, częścią całych, częścią połówek, 166 definitywnych budynków gospodarczych nowych, to jest stodół i stajen, ze sporządzonem wewnątrz prowizorycznem mieszkaniem, 138 budynków definitywnych bez mieszkania, 197 nowych prowizorycznych schronisk z izbą po większej części, z sionką i stajenką. Dalej definitywnie naprawiono 454 uszkodzonych budynków mieszkalnych starych i 31 uszkodzonych budynków gospodarczych, wreszcie 687 rodzin zakupiło materyały budowlane i częścią rozpoczęło budowę domów, stodół i stajni.

W ten sposób na 1962 poszkodowanych rodzin w 46 gminach pomieszczono 1.168 rodzin we własnych domach, odbudowanych definitywnie, bądź to prowizorycznie i domach starych, naprawionych definitywnie. Za czynszem, opłaconym z funduszu zapomogowego, mieszka na komornem 35 rodzin, a na własny koszt jeszcze komoruje 661 rodzin. To są ci, którzy mają domy zupełnie zniszczone, a dopiero zakupili materyały, albo rozpoczęli odbudowę.

Daty powyższe odnoszą się do stanu odbudowy z dniem 31 marca 1916 roku.

Tymczasowa pomoc rządowa przyczyniła się w wielkiej mierze do ulokowania we własnych zagrodach bądź to definitywnie, bądź prowizorycznie tak wielkiej liczby bezdomnych, rozbudziła u wszystkich usilność w odbudowaniu się, wreszcie dopomogła do zwalczania grasujących w jesieni chorób zaraźliwych, jak ospy i tyfusu plamistego, od których powiat jest dziś zupełnie wolny.

Nadmienić wypada, że z rodzin, którym budynki mieszkalne zupełnie poniszczono, jest w 46 gminach 319 posiadających od jednej czwartej do dwóch morgów gruntu, a 131 posiadających dwa do trzech morgów razem 450 rodzin, potrzebujących dalszej pomocy, gdyż nie posiadają dostatecznej podstawy do uzyskania kredytu na definitywną odbudowę, a bez tego rady sobie nie dadzą. Licząc tylko po 2.000 koron na rodzinę, **potrzebna byłaby dalsza pomoc państwa w kwocie 900.000 kor.,** o ile szkody wojenne w najbliższym czasie nie zostaną wynagrodzone.

Dla definitywnej odbudowy dalsza pomoc finansowa w formie pożyczek wojennych i biedniejszym w formie dalszej subwencyi, jest niezbędną. Prócz tego jednak byłoby nieocenionem w odbudowie ułatwienie poszkodowanym nabywania materyałów budowlanych, jak drzewa, cegły i wapna. Uruchomienie w powiecie kilku cegielni zupełnie dotychczas zaniedbanych, ułatwienie na nich produkcyi cegły na możliwie największą skalę przy cenach przystępnych, jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia dla odbudowy Gorlic. Dla odbudowy wsi również nader cennem byłoby umożliwienie nabywania włościanom gotowych zrębów drewnianych na domy i budynki gospodarcze, któreby mogliby np. jeńcy masowo według danych typów sporządzać w lasach rządowych, czy większych prywatnych. Takie gotowe zręby włościanie chętnie kupowaliby i zapewne daleko chętniej, aniżeli surowe drzewo, o wiele trudniejsze do transportu niż materyał gotowy, należycie obrobiony. Zapewne ten sposób pomocy przyczyniłby się w wielkiej mierze do wyrównania szkód i zniszczenia, które obecna wojna na naszych ziemiach w olbrzymich rozmiarach poczyniła, a przedewszystkiem przyspieszyłby znacznie całą akcyę odbudowy.

Gorlice, 8 maja 1916 roku.

Stefan Stobiecki,
st. inż. Wydziału kraj.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ulica Jagiellońska L. 10. ...karni L. K. Górski.